

Rząd Filipin stygmatyzuje rdzenną ludność Lumad

28 lutego 2018

Rząd Filipin stygmatyzuje aktywistów należących do rdzennych społeczności Lumad jako terrorystów, dając przyzwolenie na arbitralne aresztowania i pozasądowe zabójstwa – przestrzega Pam Tau Lee, przewodnicząca Międzynarodowej Koalicji na rzecz Praw Człowieka w Filipinach (ICHRP). Po rozprawieniu się z islamskimi bojownikami z grupy Maute w mieście Marawi, filipiński rząd cieszy się obecnie przyzwoleniem międzynarodowych obserwatorów na zaprowadzenie własnych porządków na Mindanao, na każdym odcinku życia społecznego i gospodarczego.



Lumadowie są rdzennymi mieszkańcami Mindanao, południowego regionu Filipin. Termin Lumad jest skrótem od Katawhang Lumad (dosłownie rdzenni mieszkańcy). Został on przyjęty przez delegatów Ludowej Federacji Lumad z Mindanao w dniu 26 czerwca 1986 roku. Ta wspólna identyfikacja wyłoniła się z politycznego przebudzenia lokalnych plemion w czasach stanu wojennego reżimu prezydenta Marcosa i odzwierciedla ona zbiorową tożsamość 18 grup etnicznych Lumad. Głównym celem zorganizowanego wówczas zgromadzenia było osiągnięcie

samostanowienia i samorządu miejscowych plemion w domenie ich przodków, zgodnie z ich kulturą oraz prawami zwyczajowymi.

Tradycyjna koncepcja własności ziemi wśród społeczności Lumad opiera się na własności komunalno-prywatnej. Członkowie poszczególnych wspólnot mają prawo do korzystania z dowolnego kawałka niezajętej jeszcze ziemi w granicach obszaru danej gminy. Kraina przodków Lumad zawiera w swych granicach lasy deszczowe, tereny łowieckie, grunty uprawne i nieuprawne, a także ukryte pod ziemią pożądane przez przemysł surowce naturalne (miedź, nikiel, złoto, chromit, węgiel, gaz).

Przez ostatnie dziesięciolecia Lumadowie byli zmuszeni do fizycznej obrony własnych praw do kontrolowania ziemi przodków przez rabunkami i militaryzacją, ze strony korporacji i sił rządowych. Niezdolni do trwałego oporu wobec potężnego sojuszu wojska i spekulantów, Lumadowie musieli uciekać z tradycyjnych terenów swoich społeczności. Wiele spośród ich ziem zajęły międzynarodowe firmy i korporacje trudniące się wyrębem lasów i pozyskaniem drewna. Dobrze sytuowani migranci z innych części Filipin oraz zagraniczne koncerny sadzą w tym regionie monokulturowe uprawy oleju palmowego, bananów, gumy i ananasów.

Lumadowie, nie rozumiejący początkowo zewnętrznego i sankcjonowanego przez rząd w Manilli, systemu dzierżawy gruntów, utworzyli szkoły w swoich społecznościach dostarczając niezbędnej wiedzy dzieciom i dorosłym na temat ochrony ich praw, własności i kultury. Jakkolwiek szkoły te, stanowiąc pole dla fermentacji umysłów i wzrostu świadomości, zawsze były w niesmak rządowym notabłom, teraz prezydent Rodrigo Duterte podjął bezprecedensowy krok w kierunku ich zamknięcia. Cedując te przedsięwzięcie na barki Departamentu Edukacji, zachęca do aresztowania i zabijania nauczycieli społeczności Lumad.

Historia przemocy i pozasądowych zabójstw członków wspólnot Lumad przez filipińskich żołnierzy, a także przez

paramilitarne bojówki i członków prywatnych sił bezpieczeństwa współpracujących z rządem lub koncernami, jest długa, zaś liczba ofiar liczona w setkach. Tysiące osób było aresztowanych i torturowanych. Obecnie Mindanao należy do jednych z najbardziej zmilitaryzowanych obszarów Azji Wschodniej. Stacjonuje tu 56% żołnierzy filipińskich.

Wielu Lumadów poszukuje dziś schronienia i bezpieczeństwa w ośrodkach ewakuacyjnych, gdzie obok innych ofiar wojny żyją stłoczeni na małych przestrzeniach, pozbawieni żywności oraz właściwych warunków sanitarnych. Dodatkowo wciąż zmagają się z nękaniami ze strony lokalnej policji oraz molestowaniem seksualnym.

Rodrigo Duterte wsparty i wyróżniony przez niedawną wizytę na Filipinach, prezydenta USA, Donalda Trumpa, otrzymał od niego zapewnienie o zwiększeniu dotacji w ramach amerykańskich funduszy wojskowych dla Filipin. Sławiący się szczególnie brutalnym językiem, a także otwartymi przemowami do żołnierzy, w trakcie których zachęca ich do nie zważania na kwestię ochrony praw człowieka, stosunkowo niedawno wybrany prezydent Filipin, wprowadził stan wojenny na całej wyspie Mindanao. Jak stwierdza Pam Tau Lee „pod płaszczykiem wojny z terroryzmem i narkotykami, uruchomił otwarte ataki na działaczy społecznych na całych Filipinach, w tym na ludy Lumad”.

Ucisk wywołuje opór. Lumadowie zorganizowali akcje protestacyjne przeciwko górnictwu, pozasądowym zabójstwom oraz militaryzacji ich społeczności. Współorganizowali także karawanę „Manilakbayan” z Mindanao do Manili, gdzie demonstrowali w jedności z członkami ludu Moro i społecznościami chłopskimi. Niektórzy członkowie społeczności Lumad w odpowiedzi na represje rozważają czasami dołączenie do Nowej Armii Ludowej, wyrażając gotowość do stawienia fizycznego oporu filipińskiej armii. Walka społeczności Lumad przybiera wiele form – a wraz nasileniem się represji państwowych i inwazji na ziemię przodków, opór ten wzrasta i będzie wzrastał.

W październiku 2016 roku członkowie społeczności Lumad wysłali gest solidarnościowy do plemion i strażników wody ze Standing Rock w USA, rozumiejąc, że opór ten, podobnie jak ich walka, stanowi powszechną walkę w obronie ziem rdzennych społeczności na całej Ziemi.

Międzynarodowa Międzywyznaniowa Misja Humanitarna 3.0 proponuje obecnie następujące wsparcie dla ofiar operacji militarnych w mieście Marawi: kontynuowanie dotychczasowej pomocy, usługi medyczne a także interwencje psychospołeczne dla ofiar, sprawiedliwe odzyskiwanie i naprawianie zniszczonych domów i nieruchomości, obciążenie Dutertre odpowiedzialnością za śmierć, wysiedlenie mieszkańców oraz zniszczenie miasta Marawi, a także umożliwienie powrotu mieszkańcom do swych pierwotnych społeczności, a nie do nowego. narzuconego systemu rozwoju nastawionego na zysk.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: IntercontinentalCry.org, Opinion.Inquirer.net

Źródło: WolneMedia.net